

Jacuś, Bob (feat. Tomcio)

Suko tutaj nie znajdziesz przekazu
Jak jesteś jełopem
Mówisz: Jestem ograniczony
A latam sobie samolotem
Liceum na palcach liczę
Mata licze kasa
Międzyczasie ukończę fakultet na Harvard

W Santanderze odbieram kwit
Twój stary jeden wielki mit
Na deser robie sobie flip
Na deser wchodzę na bit
W Santanderze odbieram kwit
Twój stary jeden wielki mit
Na deser robie sobie flip
Na deser wchodzę na bit

Że niby tylko w Batorym takie sokoły
Nie Widziałeś co to byku
Zapraszam do mojej szkoły
Tylko na mikołowskiej my kwarantannę mamy e-religie
W tej szkole dawno nie ma Boga
Mamy własną religię

W tej szkole także mamy własna szatnie
W tej szatni ćwiczymy pompki brzuszki
I jakieś pojebane tańce
A tak poza tym to jest wszystko git
Tylko za Magdalenę jest mi trochę wstyd

Jak będę miał okazje
Powiem o moje przeszłości dziecięcej
Jak na razie musze zdać maturkę na trochę więcej
Przez wąsik myślisz ze mam z 25
Pamiętaj

[feat. Tomcio:]

Srebro na myśli i świeci pierd*
Arca masilum, tam jesteś tylko zbędnym pionkiem na tej planszy
Twą królową, każdy konik miota
To nie gra w bierki, nie czas na usterki
Jak w warcabach typie, przeskakuje pola
Chciałbyś być bankierem, to nie literatki
Z ciebie wielki skarbnik, a masz górę grosza
Znowu pod instagram wleciał nowy dm
Kiedy dograły carpe diem
Szmaty mylą sobie, własną mordę z kijem
To nie gra w internet, tylko stały event
Jacuś, Tomcio, to jak Rakietą
Definicja rap gry a nie etykieta
Niby kwadrat flow, a nie skumasz wzorem
Plujesz nam po ksywkach
No to vice versa

Wasza przewózka w klinie – złomowana panamera
Z sezonowców taki Spielberg, ze nie łapie ich kamera
Większość tych żalonych graczy, ma się teraz za rapera
Najpierw przecież samouczek, by zadziałała kariera
Wasza przewózka w klinie – złomowana panamera
Z sezonowców taki Spielberg, ze nie łapie ich kamera
Większość tych żalonych graczy, ma się teraz za rapera
Najpierw przecież samouczek, by zadziałała kariera